

TRZODA CHLEWNA 4/2013

Marek Gasiński
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu

Na efekt końcowy trzeba pracować od początku

Przyczyn większości problemów zdrowotnych i produkcyjnych pojawiających się w każdej fermie trzody chlewnej, należy poszukiwać zarówno w tym czasie, kiedy dana sytuacja wystąpiła, jak i również w okresach je poprzedzających.

Klasycznym przykładem ilustrującym to stwierdzenie jest ustalanie (analizowanie) przyczyn biegunek u prosiąt w okresie ich odchowu przy matkach. Wówczas, bowiem zazwyczaj zwraca się uwagę na jakość podawanej, w tym okresie, prosiętom paszy, której one jeszcze prawie nie pobierają. Bierze się pod uwagę panujące w pomieszczeniach porodowych warunki środowiskowe oraz szczegółowo analizuje się stan zdrowotny matek i osesków. Znacznie już rzadziej poddaje się szczegółowej analizie bezpośredni okres przygotowania lochy do laktacji (powyżej 85 dnia ciąży) a jeszcze rzadziej powraca się w tych analizach do żywienia lochy w okresie tzw. wczesnej ciąży.

Doskonałym przykładem owocnej finalizacji, jest tucz. Wszystkie wcześniejsze działania i prawidłowa praca hodowcy z prosiętami daje efekt w momencie sprzedaży tuczników w ok 150 dniu ich życia.

Wszelkie „inwestycje” w zdrowie, prawidłowe przygotowanie do dorosłego (czyt. produkcyjnego) życia oraz dbałość o przyszły wzrost prosiąt skutkują skróceniem czasu tuczu, wyższymi przyrostami dziennymi i końcowymi efektami tuczu (waga i mięsność tusz).

I odwrotnie, wszelkie zaniedbania i błędy w okresie odchowu działają negatywnie w ostatnich dniach tuczu i w uboju, a w efekcie również w opłacalności tego przedsięwzięcia.

Celem poniższego materiału jest przypomnienie kilku wybranych, podstawowych zasad postępowania z lochami w okresie przygotowania ich do porodu, samego porodu oraz postępowania z prosiętami od urodzenia do chwili odłączenia ich od matek i pierwszych dni po odsadzeniu.

Prawidłowe przygotowanie prosiąt do dorosłego życia i intensywnej produkcji powinno rozpocząć się możliwie jak najwcześniej. Najlepiej już wówczas, kiedy rozpoczyna się przygotowanie ich matek do kolejnej ciąży, kolejnego porodu i kolejnej laktacji.

Od tego jak będzie przygotowana do tych okresów locha i jej narząd rozrodczy zależy, jakie urodzą się prosięta i w jaki sposób pokonają najtrudniejsze trudne w ich życiu dwa okresy: poporodowy i okołoodsadzeniowy.

Poza prawidłowym przygotowaniem lochy do kolejnej laktacji, na właściwy i niczym niezakłócony *start prosiąt w dorosłe życie* wpływają: status zdrowotny stada, odporność organizmów, czynniki genetyczne, ale również lub przede wszystkim zaangażowanie hodowcy w przebieg porodu, troskliwej opieki w pierwszych godzinach ich życia oraz w czasie przebywania z matkami a także właściwe postępowanie przy odłączaniu młodych organizmów od matek.

Poród u lochy powinien trwać ok. 3 -4 godzin i od tego jak postępuje się prosiętami w czasie jego trwania i bezpośrednio po nim zależy dalsze ich zdrowie a czasem nawet i życie. Przed wprowadzeniem samicy do pomieszczeń porodowych powinna ona być dokładnie umyta, również kojce i całe pomieszczenia porodowe powinny być bardzo starannie przygotowane na przyjęcie kolejnej grupy zwierząt.

Locha powinna być wprowadzona do sektora porodowego nie później niż 10-14 dni przed spodziewanym porodem, to minimalny okres, jaki potrzebuje samica na wyeliminowanie czynnika stresu adaptacyjnego, który mógłby skomplikować przebieg porodu oraz, co jest niezwykle ważne na adaptację immunologiczną. To jest też optymalny czas potrzebny organizmowi ciężarnej samicy do wytworzenia przeciwciał, które następnie przekazuje, poprzez siarę, swoim prosiętom.

Zbliżający się poród zwiastują charakterystyczne zachowania samicy oraz zmiany anatomiczne: nabrzmienie i opuszczenie wymienia, rozluźnienie więzadeł miednicy, opadnięcie brzucha i obrzmienie sromu. Pojawiają się wycieki śluzowate z dróg rodnych, które bezpośrednio przed porodem przechodzą w krwistą wydzielinę, wymię lochy czerwienieje, nabrzmiewa i staje się bardziej jędrne. Poród rozpoczyna się, trwającym kilka godzin, rozwarciem szyjki macicy. Po nim rozpoczyna się proces wypierania płodów z dróg rodnych, zazwyczaj w pozycji leżącej. Prosięta rodzą się w odstępach kilku lub kilkunasto minutowych. Wydalenie łożyska po porodzie powinno nastąpić w przeciągu dwóch godzin od urodzenia się ostatniego prosięcia. W tym okresie locha powinna mieć nieograniczony dostęp do czystej i świeżej wody.

Nowo narodzone prosię trzeba niezwłocznie wytrzeć i oczyścić z resztek śluzu, krwi i łożyska oraz udrożnić pyszczek i nozdrza. Zabieg ten pełni także rolę masażu polepszającego krążenie krwi, co z kolei pomaga prosiętom w utrzymaniu prawidłowej temperatury ciała. Po oczyszczeniu należy odciąć i zdezynfekować pępowinę, gdyż może ona stanowić drogę wejścia dla patogenów. Nieprawidłowe obcięcie pępowiny może spowodować wykrawanie się prosięcia, czynność tę należy wykonać, kiedy prosię oddycha już samodzielnie. Następnie należy prosięta dostawić do wymienia i dopilnować, aby cały miot, w możliwie najkrótszym czasie napił się siary zawierającej przeciwciała odpornościowe oraz substancje przeczyszczające ułatwiające wydalenie smółki.

Kolejnym bardzo ważnym zabiegiem jest opiłowanie ząbków, nieskrócone kiełki mogą kaleczyć wymię maciory wyzwalając u niej reakcję obronną: zrywanie się, przygniatanie prosiąt i niedopuszczanie prosiąt do ssania. Źłe skrócone ząbki stanowią zagrożenie wzajemnego kaleczenia się prosiąt, co może prowadzić do niebezpiecznych infekcji.

W pierwszych dniach życia powinno się obciąć prosiętom ogonki. Należy to wykonać w pierwszym lub drugim dniu życia, gdyż o szybkości gojenia się ran decyduje m.in. wiek osesków. Czynności tej dokonuje się z wykorzystaniem specjalnych obcinaczy gazowych. Obcięcie ogonków zapobiega przejawom kanibalizmu w późniejszym okresie życia.

Kolejnymi niezbędnymi czynnościami są podanie preparatów żelazowych i kastracja knurków. Iniekcje powinny być wykonywane w trzech miejscach: w fałd kolanowy, w udo i za ucho, preferowane są dwa ostatnie sposoby.

Zabieg kastrowania knurków najlepiej jest łączyć z podawaniem preparatów żelazowych. Knurki najlepiej znoszą zabieg, gdy jest on wykonywany do trzeciego dnia życia. Rany goją się szybciej i są bardziej odporne na ewentualne infekcje ponieważ organizmy prosiąt chronione są wtedy przez przeciwciała otrzymane z siarą.

W dużych obiektach ww. zabiegi powinno się wykonać w jednym terminie; optymalnym jest drugi lub trzeci dzień życia prosiąt. Usprawnia to znacznie pracę obsługi a zwierzętom zaoszczędza powtarzania stresów.

Niezwykle ważnym w tym okresie jest jak najwcześniejsze rozpoczęcie dokarmiania prosiąt paszami stałymi. Podawanie, bardzo dobrej jakości, doskonale przyswajalnej paszy najmłodszym prosiętom (najlepiej od 5-7 dnia po urodzeniu), ma ogromne znaczenie dla ich dalszego życia, przede wszystkim w kontekście samodzielnego pobierania stałego pokarmu.

Krajowe i zagraniczne doświadczenia i doniesienia wskazują na konieczność dokarmiania prosiąt zwłaszcza w miotach bardziej licznych.

Do dziesięciu karmionych przez lochę prosiąt dokarmianie może nie mieć większego znaczenia, jednak w miotach powyżej dziesięciu prosiąt jest ono jednak niezwykle ważne. Dokarmiane w tym okresie prosięta charakteryzują się wyższą masą w dniu odsadzenia w porównaniu do niedokarmianych rówieśników, o ok.1 kg., (Wilcock, 2007).

Z badań tych wynika również, iż zwiększenie o ok.10 g przyrostu dziennego prosięcia w okresie od urodzenia do odsadzenia od lochy powoduje około kilogramową zwyżką masy ciała tegoż zwierzęcia w dniu jego uboju. Ponadto wczesne rozpoczęcie dokarmiania prosiąt gwarantuje znacznie lepsze pobieranie paszy po odsadzeniu od lochy. Warunkuje też lepszy rozwój błony śluzowej przewodu pokarmowego i tym samym lepsze trawienie, które zapewnia lepsze wykorzystanie paszy w okresie odchowu i późniejszego tuczu. Wg Wilcocka pomiędzy 20 a 28 dniem życia, prosięta pobierają ponad 40 % paszy przeznaczonej na okres ssania. Dlatego tak ważnym jest, aby w tym czasie umiały one już samodzielnie korzystać z podawanych im prestarterów. Prosięta słabsze i chore, które nie pobierają jeszcze samodzielnie paszy, muszą otrzymywać w tym okresie preparaty mlekozastępcze, aby miały możliwość „dogonić” zdrowe i prawidłowo rozwijające się pozostałe prosięta.

Okres po odsadzeniu prosiąt od lochy odgrywa decydującą rolę w aspekcie opłacalności produkcji. Zahamowanie lub zmniejszenie przyrostów wagowych w tym czasie, skutkuje negatywnym efektem w końcowym okresie tuczu.

Mając na względzie ekonomikę produkcji jest to czas najkorzystniejszych przyrostów masy mięśniowej u młodych zwierząt. Po około 30. dniach intensywnego wzrostu, przyrosty stabilizują się i następuje stopniowy przyrost tkanki tłuszczowej.

W okresie okołoodsadzeniowym prosięta ulegają działaniu silnego stresu spowodowanego drastycznymi zmianami ich dotychczasowego sposobu życia. Prosięta w tym okresie zabierane są od matek, przenoszone do innych kojców i budynków, trafiają w nowe otoczenie, radykalnej zmianie podlega ich dotychczasowe żywienie.

Ponieważ warunki życia prosiąt, na skutek odsadzenia ich od matek ulegają jednak znacznemu pogorszeniu, w efekcie tego osłabiona zostaje ich odporność. W konsekwencji ww. niekorzystnych zjawisk mogą pojawić się problemy, przede wszystkim ze strony układu pokarmowego a ich negatywny wpływ na przyrostyienne może być ogromny. Nawet stosunkowo szybko zauważona i wyleczona biegunka może spowodować wydłużenie czasu osiągnięcia masy ciała 25 kg nawet o 2 do 3 dni.

To z kolei zdecydowanie wydłuży późniejszy okres tuczu. Stres wywołany chorobami układu pokarmowego i związanym z tym osłabieniem organizmu może spowodować wystąpienie chorób układu oddechowego, które zahamują dynamikę przyrostów masy ciała. Żeby zapobiec kumulacji stresów i ich ujemnemu wpływowi na wzrost masy ciała należy, w tym newralgicznym okresie, zagwarantować prosiętom optymalne warunki odchowu.

Jednym z najważniejszych elementów wymagających szczególnej uwagi w tym okresie jest ograniczenie do minimum drastycznych zmian sposobu żywienia.

Przejście z diety tzw. mlecznej na żywienie paszami pełnoporcjowymi to dla prosiąt kolejny wysoki próg do pokonania. Niedostatecznie rozwinięty układ pokarmowy w połączeniu z brakiem odpowiedniego poziomu enzymów trawiennych wydatnie utrudnia trawienie pasz stałych. Niestrawione cząsteczki paszy mogą uszkadzać błonę śluzową jelit i stwarzać warunki do wnikania i namnażania się bakterii chorobotwórczych powodujących biegunki. Jednym ze sposobów zapobiegania ww. schorzeniom jest jak najwcześniejsze rozpoczęcie dokarmiania prosiąt paszami stałymi. Pamiętać też należy o konieczności utrzymywania

niskiego poziomu kwasowości w przewodzie pokarmowym, przez dodawanie do paszy preparatów zakwaszających.

Choć z pewnością trudno jest patrząc na właśnie urodzone prosię widzieć w nim przygotowanego do sprzedaży tucznika, to może jednak warto, w takim momencie, zaryzykować odrobinę wyobraźni, w swoim, dobrze pojmowanym interesie...